

## PUBLICZNA DZIAŁALNOŚĆ PANA JEZUSA

Pan Jezus na ziemi, jako człowiek, przebywał 33 lata. 30 lat mieszkał w Nazaret, wiodąc życie ukryte, a 3 lata spędził na publicznej działalności.

O życiu ukrytym Pana Jezusa w Nazaret Ewangelisci nie podali nam żadnych prawie wiadomości. Za to dużo szczegółów przekazali nam z Jego publicznej działalności.

### CO BYŁO CELEM DZIAŁALNOŚCI PANA JEZUSA?

Całą działalność Chrystusa Pana możemy streścić w czterech zdaniach: Pan Jezus nauczał, czynił cuda, uświęcał ludzi i zakładał swój Kościół.

#### Pan Jezus nauczał ludzi.

Po Chrzcisku swoim w rzece Jordan Pan Jezus chodził od wioski do wioski, od miasta do miasta i nieustrudzenie nauczał. Naukę swoją nazwał „dobrą nowiną”, bo głosił wszystkim, jak dobrym jest Pan Bóg, jak kocha ludzi i jak pragnie ich zbawienia. Podawał Chrystus Pan swoją naukę najczęściej w formie pięknych przypowieści, mówiąc jak ludzie mają unikać grzechu, a stawac się coraz lepszymi.

W przypowieści o zgubionej owcy i dobrym pasterzu, albo o synu marnotrawnym Pan Jezus opisuje dobroć i łaskawość Pana Boga, który zawsze jest gotów przebaczyć grzesznikom. W przypowieści o kłakolu mówi Pan Jezus o tym, skąd bierze

się zło na świecie, i o smutnym końcu tych, którzy nie będą chcieli się nawrócić, ale uporczywie trwać w złym.

W przypowieści o ziarnie i siewcy Chrystus tłumaczy, dlaczego to samo ziarno nauki w jednych sercach wydaje plon, a w innych go nie wydaje wcale. W opowiadaniu o miłosiernym Samarytaninie zachęca Pan Jezus do tego, aby miłować nawet wrogów swoich i dobrze im czynić. W przypowieści o bogaczu i Łazarzu zachęca Pan Jezus biednych do cierpliwego znośnięcia swej niedoli, a bogaczy upomina, aby nie byli zbyt pewni siebie i żeby myśleli więcej o wieczności.

Tych przypowieści w ciągu trzech lat Pan Jezus musiał wygłosić bardzo wiele. Niektóre z nich opisali Ewangelisci, ale reszty nóm. nie opisali i nie znamy ich. Przypuszczamy jednak, że Pan Jezus znacznie więcej ich wygłosił, aniżeli mamy spisanych.

A jak chętnie słuchano Pana Jezusa świadczy fakt, że bardzo często słuchało Go kilka tysięcy ludzi.

Za Panem Jezusem chodziło tysiące ludzi. Wszyscy Go pilnie słuchali i wszyscy Go kochali. Dzisiaj Chrystus Pan ma nie tylko tysiące, ale miliony słuchaczy i swych czcicieli. I Ty również do nich należysz. Ale czy spełniasz każde życzenie Pana Jezusa? Czy postępujesz tak, jak Pan Jezus nauczał? Jeżeli dotąd inaczej postępowałeś, jeżeli często czyniłeś, zasmucając Pana Jezusa, odtąd zmień na lepsze swoje postępowanie, bo On wszystko uczynił dla Ciebie, żebyś żył z Nim, nie tylko tu na ziemi poprzez łaskę Bożą, ale w przyszłości przebywał na wieki z nim w niebie. Spełniaj Jego życzenie i wolę.

*Pamiętaj, dziecko,  
że Pan Bóg w niebie  
Wszystko na świecie  
Zrobił dla ciebie*

*Lecz za to Stworca  
Pragnie jednego,  
Bys ponad wszystko  
Kochał Jego.*

*Bóg ci uczynił  
Dzisiaj tak wiele,  
Czy i ty chcesz Mu  
Sprawić wesele?*

*On, Król na niebie  
I Pan wszystkiego,  
Procz serca nie chce  
Daru innego.*

# WALKA Z POKUSĄ

## obowiązkiem każdego człowieka

**P**AN Jezus zanim zaczął nauczać ludzi, pożegnał się z Matką Najświętszą i przyjąwszy chrzest nad Jordanem, udał się na puszczę, gdzie modlił się i pościł przez 40 dni. W tym czasie kusił go szatan, aby Pan Jezus uczynił cud i przemienił kamienie w chleb. Żądał również od Pana Jezusa pokłonu, w zamian za który obiecał obdarzyć Go wielkimi bogactwami na ziemi.

Chrystus Pan nie tylko, że nie spełnił żadnego życzenia i żądania szatańskiego, ale przeciwnie, odprawił go ostro, mówiąc: **„Idź precz szatanie! Albowiem napisane jest: Panu Bogu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz”**.

I nas czasem szatan kusi do złego. Zdaje nam się wówczas, że gdy to zrobimy, do czego nas namawia, to będziemy zadowoleni, że jeśli na przykład dokuczymy koledze, będziemy szczęśliwi, albo że jeśli skłamiemy, to wszystko dla nas dobrze się skończy. Ale to nieprawda. Nigdy bowiem człowiek nic nie zyskuje, gdy robi coś złego, bo prawda zawsze prędzej czy później wyjdzie na jaw i wówczas człowiek nie tylko nabawi się wiele wstydu, ale jeszcze musi szkody i wszystko zło naprawić.

Człowiek popełniając zło, gdy ulega pokusie, nic nie zyskuje, raczej traci, bo traci dobrą opinię, często również i łaskę Bożą. Przypomnij sobie z nauki religii historię Adama i Ewy, jak to szatan ich namawiał do złego, obiecał nawet, iż będą bogami, a potem, gdy go usłuchali spostrzegli szybko swój błąd, bo spotkała ich kara. Szatan kusząc Pana Jezusa mówił: „Oddam Ci wszystkie królestwa świata, gdy mi się pokłonisz” – kłamał, bo ofiarował to czego nie miał, to, co nie było jego. Zresztą nie miał zamiaru dotrzymać słowa. Jemu chodziło tylko o to, by Pan Jezus, jak pierwsi rodzice i inni ludzie, usłuchał go. Szatan został jednak straszliwie upokorzony. „Idź precz, szatanie” – powiedział Pan Jezus.

Często szatan przychodzi do nas, tak samo kłamie i obiecuje to lub tamto i zło przedstawia jako szczęście dla człowieka. Ale to nieprawda. Bo przecież po każdym grzechu zawsze jest w sercu smutno, zawsze przychodzi cierpienie. Grzech bowiem, nawet najmniejszy, trzeba odpokutować. Więc nie wierz nigdy kusicielowi. Nigdy nie słuchaj złych podszeptów, ani ze strony kolegów (bo czasem szatan i ich namawia, aby ciebie oni wła-

śnie skłonili i namówili do złego), ani ze strony jego samego. gdy głos pokusy usłyszysz w duszy. Miej wówczas Jezusową odpowiedź: „Idź precz, szatanie!” On zawsze ucieknie, bo jest tchórzem i boi się odważnych i dzielnych dzieci.

WASZ PRZYJACIEL

MARIA SUHAK-KRZYWAŃSKA

## JEZIORO SZMARAGDOWE

(Ciąg dalszy)

**Z**ebracy zbliżyli się do młodej panny, uklękli przed nią, złożyli ręce jak do modlitwy i zaczęli ją prosić, by do ojca za nimi się wstawiła. Ale i ona była równie twardego serca, jak ojciec i śmiejąc się odpowiedziała:

— Ha! A kto by tam wierzył waszej biedzie. Gdyby tylko przetrząsnąć wasze lachmany, niejeden piękny pieniądz można by z nich wypruć.

Zniecierpliwiony płaczem i lamentami pan dziedzic dodał:

— Dosyć już skomlenia! Jeżeli chcecie cudownej wody, płacicie — albo się wynoście i nie psujcie nam nastroju weselnego, bo inaczej każę was psami wyszczuć!

Na to odezwał się swoim potężnym głosem rudy dziad:

— No trudno! Kiedy tak, to poczekajcie ludzie!... Bogata i piękna panienska prawdę mówiła, że u niejednego dziada w lachmanach piękny pieniądz się znajdzie. Tak też i u mnie. Wprawdzie bez niego ciężko mi będzie żyć. Ale, że to ja was wszystkich zmówiłem i tutaj z różnych stron sprowadziłem, przeto nie chcę, abyście z kwitkiem stąd odeszli, a potem mi zlorzeczyli, więc za swoje pieniądze wody wam kupię. Tylko — zwrócił się do dziedzica — wielmożny panie u mnie to tak: kiedy hulać, to hulać. Kiedy już mam płacić, to chciałbym ludziom tak dogodzić, żeby na długie czasy pamiętali starego. Zapłacę bez targów, ile wielmożny pan zażąda, ale pod warunkiem, żebym na całą noc miał prawo dostępu do wody i żebym mógł z nią robić, co mi się będzie podobało...

— Takiś to hojny, mój dziadku? — spytał pan. — A czy będziesz miał tyle, ile ja zażadam?

— Zobaczymy! — odpowiedział rudy dziad.

— A gdybym tak zażądał 50 talarów?...

— Nie tylko pięćdziesiąt, ale trzysta dam!... Piękny pieniądz, prawda? Ale ja wiem, że z wielmożnym panem żartów i targów nie ma.

To mówiąc wydobyl nóż, rozpruł szwy i wydobyl spod płótna kilkanaście okrągłutkich talarów.

— Oto są, wielmożny panie, pieniądze! Ale, za to, jak mówilem, kupuję wodę na całą noc. Wolno mi więc będzie z nią robić wszystko, co tylko zechcę, prawda?

— A tak, tak, mój kochany — zawołał zdziwiony pan. — Wolno ci ją wszystką wybrać, wypić, zrobić wszystko, co ci się zycznie podoba.

Wziąwszy klucz od ogrodzenia, które zamykało dostęp do źródła, dziad skłoniwszy się nisko odszedł prowadząc za sobą całą gromadę biedoty.

Po odejściu dziada wszyscy goście wraz z gospodarzem zaczęli drzwi i śmiać się z głupoty dziada.

Rudy dziad tymczasem przyprowadziwszy całą swą gromadę do źródła, kazał każdemu kolejno napełniać wodą wszystkie, jakie mieli naczynia, bo — powiedział — że więcej ani oni, ani nikt inny z tego źródła brać już wody nie będzie. Kiedy wszyscy już naczepali wody do woli, kazał im iść z Bogiem do domu, a sam zostawszy przy źródle długo coś przy nim kopał.

Gdy zrobiło się ciemno, rudy dziad odszedł w stronę ciemnego boru i znikł między gęstymi bukami. Kolo północy, gdy goście bawili się już doskonale, nocny stróż obchodząc zabudowania poczuł jakieś zimno w nogach. Stanawszy przysłuchiwał się jakiś czas. Usłyszał, że źródło coś za mocno bulgoce. Gdy podszedł bliżej zobaczył, że woda tak się wylewa, że aż kipi, i tak przybiera, że już na pół łokcia naokoło wszystko zalala. Przestraszony stróż pobiegł do włodarza, który już dobrze spał i ledwo go dobudził. Włodarz gadaniom stróża nie chciał dać wiary. Na jego jednak zakłęcie wyszedł z mieszkania, by sprawdzić, czy się staremu stróżowi czasem coś nie przyśniło. Przeraził się jednak mocno, bo zobaczył całą dolinę w wodzie. Po pas w wodzie pobiegł do zameczku, który stał na wysuniętej skarpie niedużego pagórka, chcąc przedzić o katastrofie swego pana.

Ale zanim się do niego dostał, wody już tyle przybrało, że podmyła wystającą skarpe. Zabudowania, jakby w poklonie, nachyliły się i z wielkim trzaskiem i hukiem runęły w przepaść, grzebiąc w odmętach wody cały dobytek wraz z ludźmi.

Po jakimś czasie woda przestała wylewać, wszystko się uciżyło. Na miejscu zamku pozostała ściana piasku i woda o kolorze łez ludzkich. Jezioro, które powstało na miejscu zameczka

i doliny nazwano od koloru wody szmaragdowym, bo przypomina barwą łąki ludzkie, które również do szmaragdu są podobne, a i samo jezioro także częściowo swoim kształtem oko ludzkie przypomina.

Taką oto korzyść ma człowiek, gdy chce się dorabiać biedą, łzami i cierpieniami ludzkimi.

## KTO KOGO SIĘ BOI?

Oto jest pytanie!

Czy potężny słoń boi się małego jeża, czy też jeż boi się słonia?

— Oczywiście jeż boi się słonia! — odpowie niejeden.

Więc posłuchajcie...

Wydarzyła się kiedyś w pewnym ZOO taka oto historia. Na ogrodzony teren, gdzie spacerowała spora słoniowa rodzinka wkroczył ukradkiem jeż. Spostrzegłszy go, słonięta czmychnęły na bok a słonica, unosząc w górę uszy, przyjęła postawę obronną. Żaden z szarych olbrzymów nie zaatakował kolczastego intruza. A dlaczego?

Między palcami nóg i na trąbie słonie posiadają bardzo delikatną skórę. Ukłucie jeżowej igły jest dla słonia groźne.

Więc kto się kogo boi?

Teraz odpowiedź jest prosta: słoń boi się jeża!

R. P.

Na Nowy Rok ogłosiliśmy konkurs pod nazwą „MOJE ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA“.

„Konkurs“ młodym czytelnikom podobał się, o czym świadczy wielka ilość listów, jaka wpłynęła do naszej redakcji. Otrzymaaliśmy bowiem 2168 listów.

A CZY TY RÓWNIEŻ NAPISAŁEŚ DO „SŁONECZKA“? „SŁONECZKO“ CZEKA I NA TWÓJ LIST.

Spśród tej liczby listów nagrodą drogą losowania za najlepsze opracowanie otrzymują: MODZELEWSKA WANDA z Nowej Rudy, BENN ZOFIA z Szamotuł, SEWERYŃSKA BARBARA z Ostrowca, KARASIŃSKA MARIA ze Strzelina, LACIAK SZYMON ze Szczyrku Górnego, MARKUSZEWSKI KRZYSZTOF z Bartnik. pow. Skierniewic.

# POZNAJ SIEBIE

(CIĄG DALSZY)

## „CHYTRY PIESEK”



Jest takie przysłowie, które mówi, że „Siedzi, jak pies na siano, sam nie zje i drugiemu nie daje”.

Dlaczego? No, bo wiadomo, że pies nie je siano. A teraz zobaczmy, kto jest takim pleskiem. To ten, kto sam się nie bawi swoimi zabawkami, nie pozwala jednak bawic się nimi młodszemu bratczkowi. Nie da nikomu niczego ze swoich rzeczy. Przy stole krzywi się, że inni dostali lepsze kawałki, ciągle by się zamieniał talerzem, bo „na innym jest więcej”. Jest nieuczynny, chciałby

wszystko zachować dla siebie, z nikim się nie podzielił.

Piesek, to jak wiadomo zwierze wierne, potrafi strzec i pilnować. Trzeba tylko, aby nie pierał się przy pilnowaniu „siana”. Musi pomysleć o innych dzieciach. Nie chować wszystkiego przed nimi. Jeżeli się obawiasz, że ci popsują, to daj zabawki im, ale ich popilnuj, albo powiedz, że mają uważać. A czasem pobaw się też z nimi sam. Nie bądź samolubem. Zobaczysz, że będzie Ci dobrze, o ile wyzbędziesz się wad „Chytręgo pieska”.

\*

Na tym kończy się seria „portreczków” z kąćka „Poznaj siebie”.

Jak to dobrze będzie, gdy każdy przyjrzy się sobie — zastosuje się do podawanych rad i wyrośnie na mądrego i szanowanego człowieka, poszukiwanego i dobrego przyjaciela, uczciwego pracownika i wiernego syna Ojczyzny i Kościoła.

„Słoneczko” czeka na listy w tej sprawie od swych młodych Czytelników. Napisz do „Słoneczka”, czy w podawanych portreczkach odnalazłeś siebie i co robisz, aby wyrócić na dobrego i szlachetnego człowieka.

# NASZE ZWIERZĘTA



Podajemy Wam trzecią część zdjęć zwierząt z naszych polskich lasów.

Odgadnijcie nazwę zwierzęcia oraz podajcie jak najobszerniejszy opis życia danego zwierzęcia.

Za najlepsze odpowiedzi zostaną rozlosowane piękne nagrody książkowe.

Termin nadsyłania odpowiedzi — dwa tygodnie od daty ukazania się numeru „Rodziny” — podając dokładny adres wiek i klasę.

Na kopercie proszę dopisać („NASZE ZWIERZĘTA” cz. III).